

# Jacek Jan Pawlik

---

## Słowo wstępne : Indonezja – jedność w różnorodności

---

Nurt SVD 44/wyd. spec., 9-13

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Słowo wstępne.**

### **Indonezja – jedność w różnorodności**

Tożsamość człowieka wyznaczają różnicowanie, unikalność, oryginalność i autonomia. Niepowtarzalność każdego bytu ludzkiego Talmud babiloński tłumaczy w następujący sposób: kiedy człowiek używa tej samej pieczęci, wszystkie odbite stemple są do siebie podobne. Choć Stworzyciel wyrył znak człowieczeństwa tą samą pieczęcią Adama, człowiek nie jest podobny do drugiego człowieka. I dlatego każdy może sobie powiedzieć: „to dla mnie świat został stworzony”. Ale tekst Talmudu na tym nie poprzestaje. Na pytanie, dlaczego tak się dzieje – dlaczego twarze ludzi nie są powtarzalne, autor odpowiada: „Dzieje się tak po to, aby, kiedy ktoś zobaczy ładny dom lub piękną kobietę, nie mówił: ona jest moja”<sup>1</sup>. Tekst podkreśla unikalność każdej jednostki. Aby wyjaśnić ów stan rzeczy, podaje się powody natury społecznej. Gdyby ludzie nie różnili się, nie wiadomo by, kto jest kim i powstałoby całkowite zamieszanie – zarówno w relacjach rodzinnych, jak i w przyznawaniu prawa własności.

Oryginalność i specyfika należą również do cech charakterystycznych kultury. Każda kultura etniczna stara się przewyciężyć unikalność jednostki, by umożliwić życie w zorganizowanej, uporządkowanej i harmonijnej społeczności. Kultura narzuca specyficzne stroje, które różnią się od ubiorów sąsiadów, pielęgnuje oryginalne zwyczaje i obrzędy, chwala konkretne zachowania, przyzwyczajają do wybranych dźwięków, obrazów i smaków. Kultura ujednolica wygląd i zachowanie wspólnoty, narzucając wypracowany przez tradycję model. Poszukując jednolitości i spójności wewnątrz – kultura etniczna buduje nieprzekraczalne granice na zewnątrz, przez co określa swoją specyficzną tożsamość.

Mimo wrodzonej oryginalności człowiek zawsze dążył do jedności, chociażby zakładając rodzinę. Dziś proces unifikacji odbywa się na skalę światową i jako czynnik cywilizacyjny, który umożliwia powstawanie coraz większych grup, nosi miano uniwersalizacji. Nie wyklucza ona dążenia ludzi do wolności, błędzenia po omacku, porażek i zdobyczy. Oznacza dla wszystkich ludzi jednakową „możliwość pomyślnego, bezkonfliktowego dochodzenia do coraz bardziej złożonych przegr-

---

<sup>1</sup> *Talmud de Babylone. Traité de Sanhédrin*, s. 37a i 38a.

powiań na płaszczyźnie demograficznej i cywilizacyjnej”<sup>2</sup>. Członkowie społeczeństw tradycyjnych, choć nawet w minimalny tylko sposób, doświadczali uniwersalności, jej koncepcji jednak nie wypracowali. Mogli spędzić życie, nie spotykając ludzi o odmiennym światopoglądzie i w konsekwencji nie musieli się zmierzyć z pluralizmem kulturowym. Ludzie cywilizacji nowoczesnych wypracowali koncepcje uniwersalności, ale miały one często podłoże etnocentryczne, zakładające dominację jednej kultury. Dziś wydaje się, że musimy pogodzić się ze światem różnorodnych rzeczywistości.

Czy Indonezja jest krajem różnorodnych rzeczywistości? Na morzach południowych jest usianych 17 tysięcy wysp. Od Sumatry po Irian Jaya zmienia się zarówno strefa fauny i flory, jak i charakter życia i kultury ludzkiej. Niektóre grupy etniczne (ludy) Indonezji znalazły poczytne miejsce w literaturze etnologicznej i przewodnikach turystycznych. Są one jak rodzynki w cieście przyciągające uwagę łasych na egzotykę obcokrajowców.

Każdy etnolog kojarzy przynajmniej z nazwy grupę etniczną Minangkabau z zachodniej Sumatry. Znani ze zdolności intelektualnych oraz zmysłu kupieckiego mężczyźni zajmują wysokie stanowiska w rządzie oraz prowadzą wiele restauracji na terenie całego kraju. Minangkabau tworzą społeczeństwo matrylinearne, w którym pochodzenie i dziedziczenie następuje po matce. Po ślubie mężczyzna „odwiedza” swoją żonę w nocy, lecz rano idzie pracować na pola matki i sióstr, dbając o wychowanie swoich siostrzeńców. Przestrzeganie zwyczajów i obyczajów społeczeństwa matrylinearnego nie przeszkadza wszak Minangkabau żarliwie wyznawać islam.

Na przeciwnym krańcu Indonezji, przy granicy z Papuą-Nową Gwineą, odnajdujemy lud Asmat, którego terytorium rozciąga się w rozlewiskach rzek spływających do Morza Arafura, a którego członkowie zasłynęli jako kanibale używający do swych ceremonii pięknie rzeźbione maski. To tam pierwotne zderza się z nowoczesnością. Skąpo ubrany człowiek podpływa na czółnie z oddalonej wioski do urzędu pocztowego, aby sprawdzić pocztę mailową od amerykańskiego kontrahenta sprzedającego jego rzeźby, wysoko cenione na rynkach zachodnich.

Pośród znanych przykładów nie może zabraknąć grupy Toradza z południowego Sulawesi. Typowa dla tego ludu charakterystyka obejmuje bogato rozbudowane obrzędy żałobne, a zwłaszcza tworzenie lalek tau-tau przedstawiających zmarłego. Ciała zmarłych pocho-

<sup>2</sup> H. Maurier, *Antropologia misyjna. Religie i cywilizacje w zderzeniu z uniwersalizmem. Przyczynek do dziejów współczesnych*, Warszawa 1997, s. 22.

wane są w rodzinnych grobowcach wydrążonych w skale, natomiast lalki wystawia się w ich pobliżu, zwracając szczególną uwagę na podobieństwo lalek do zmarłego. Co 25 lat, podczas specjalnej ceremonii, przystępuje się do restauracji lalek pogrzebowych.

Trzy powyższe przykłady stanowią zaledwie kroplę w morzu oryginalnych zwyczajów indonezyjskich grup etnicznych. Ale kraj ten szczyli się także długą historią, o której koniecznie trzeba wspomnieć. Hinduizm, buddyzm i islam istnieją tutaj od dawna. Kiedy stałem na szczycie świątyni buddyjskiej Borobudur w pobliżu Yogyakarty, przyszła mi do głowy myśl, że budowano tę świątynię, zaliczaną do cudów świata, ponad 100 lat przed chrztem Polski, na przełomie VIII i IX wieku. Już wówczas tradycja zderzała się ze współczesnością – podobnie jak dziś nowoczesne budynki kontrastują z tradycyjnymi chatami. Największym zaś dobrodziejstwem cywilizacji – jak mi się wydaje – jest w Indonezji samolot, który umożliwia szybką komunikację pomiędzy wyspami.

Kraj wysp i kontrastów, kraj wielu religii, kraj liczący ponad 200 milionów mieszkańców. Co go spaja, dając podstawy narodowi indonezyjskiemu? Narzędziem społecznej jedności jest Pancasila, czyli dewiza, mająca na celu zjednoczenie ekstremalnie zróżnicowanych, oddzielonych od siebie wielkimi odległościami ludzi. Pancasila sformułował prezydent Suharto w 1945 roku i obejmuje ona 5 zasad – na wzór 5 filarów islamu. Są to: 1) wiara w jednego i wszechmocnego Boga; 2) cywilizowany humanitaryzm; 3) zjednoczona Indonezja; 4) demokracja oparta na mądrości i reprezentatywności; 5) sprawiedliwość społeczna dla wszystkich Indonezyjczyków. Do ważnych elementów owego zbioru zasad należy zagwarantowanie równości i wolności religijnej. Pancasila jest narzędziem społecznym, wytyczną, zadaniem, które wciąż na nowo musi być podejmowane, prostowane i pogłębiane. Zjednoczenie potrzebuje czasu, podobnie jak świadomość tożsamości narodowej nie rodzi się w jednej chwili.

Podobnie musiało upłynąć wiele czasu, zanim z Polan, Wiślan, Mazowszan, Ślęzan i Pomorzan powstał naród polski. Były to długie i momentami dramatyczne dzieje. Próba powrotu do podziału etnicznego miała miejsce w Polsce dzielnicowej. A regionalne animozje dają się odczuć jeszcze dziś. Istotą Pancasila jest to, że, gwarantując jedność, nie niszczy różnorodności. Niestety, wielkie doktryny filozoficzne i religijne tradycji zachodniej nie włożyły wystarczającego wysiłku, aby zrozumieć i przyjąć zróżnicowanie kultur ludzkich. Zamiast akceptacji pluralizmu zwyczajów, obyczajów i wierzeń – jako zjawiska zdrowego i normalnego – obserwujemy tendencję do reagowania w obliczu

różnicy kulturowej pewnego rodzaju spontaniczną niechęcią. Owa niechęć może zaś przybrać formy zróżnicowane, czasem nieświadome, ale zawsze świadczące o trudnościach, jakich doświadczamy, aby uznać zróżnicowanie kulturowe za wyłumaczalne i do zaakceptowania.

Claude Lévi-Strauss, niedawno zmarły wybitny antropolog społeczny, twierdził, że prawdziwa cywilizacja zakłada współlistnienie kultur zachowujących między sobą maksymalne zróżnicowanie, ponieważ wymiana jest podstawowym warunkiem postępu i cywilizacji. Proces ten powoduje jednak skutki odwrotne do oczekiwanych. Postęp cywilizacyjny prowadzi do wzrostu liczby ludności, co faworyzuje wymianę kulturową, lecz wymiana ta skutkuje zanikaniem różnic. Jednocześnie przesył demograficzny pociąga za sobą brak tolerancji i wrogość w stosunku do ludów, które stają się rywalami.

Przykład Indonezji ukazuje konieczność dążenia do jedności w różnorodności. Nie oznacza to, że Indonezja jest wolna od konfliktów wewnętrznych, mających najczęściej podłoże ekonomiczno-polityczne. Bogactwo i bieda, chęć dodatkowych zysków, wykorzystanie drugiego człowieka dla własnych celów – to bolączki każdego narodu. Wszystkie zasady Pancasila są równie istotne. Dążenie do ich pełnej realizacji zapewni nie tylko jedność narodu, ale także sprawiedliwość społeczną.

Choć kontakty polsko-indonezyjskie datowane są od dawna, wiedza o Indonezji, prawdę mówiąc, ogranicza się do garstki specjalistów. Jeśli chcemy mówić o dialogu międzykulturowym, konieczne jest wzajemne poznanie. W tym celu Koło Naukowe Antropologii Kultury przy Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Koło Naukowe Studentów Etnologii przy Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizowały w Olsztynie, w dniach 14 i 15 kwietnia 2010 roku, Pierwsze Etnologiczne Spotkanie Indonezyjskie. Towarzyszyło mu otwarcie wystawy fotograficznej autorstwa Renaty Lesner-Szwarc i Dobrochny Olszewskiej, zatytułowanej *Twarze Indonezji*. Ekspozycja przedstawiała codzienność indonezyjską – ludzi, bazyry, podróże, pracę, rozrywkę – co autorki wystawy uwieczniły podczas pobytów naukowych w Indonezji. W ramach programu tego etnologicznego spotkania uczestnicy zwiedzali również unikalne zbiory etnograficzne Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie, ze szczególnym uwzględnieniem kolekcji indonezyjskiej.

Pokłosiem konferencji jest natomiast niniejsza publikacja. Zdecydowana większość autorów prowadziła badania terenowe w Indonezji w ramach stypendiów rządowych, naukowych i językowych,

głównie w ramach programu Darmasiswa RI. Dwaj autorzy pochodzą z Indonezji. Ze względu na teren badań dominowała tematyka balijska dotycząca sztuki, wierzeń i zwyczajów. Czy wulkan Gunung Agung może być uznany za balijski *axis mundi*? Za taką tezę opowiada się w swoim artykule Lucyna Ciastoń. Spośród zwyczajów na Bali przedstawione są dwa skrajne przypadki ingerencji w ciało: *potong gigi*, czyli piłowanie zębów podczas obrzędów inicjacyjnych (Halszka Wierzbicka) oraz wybielanie skóry przy użyciu środków kosmetycznych (Ewelina Pacyniak). Taniec nie zawsze łączy się z rozrywką; Jadwiga Możdżer ukazuje rytuał *bebarisan* jako taniec batalistyczny – odzwierciedlenie filozofii walki i dalekowschodniej duchowości antycznej. Wyspa Bali jest także tematem dwóch artykułów dotyczących muzyki: muzyki towarzyszącej obrzędom pogrzebowym (Teresa i Tomasz Nowakowie) oraz instrumentu muzycznego gamelan i jego związków z religią hinduistyczną (Renata Lesner-Szwarc). Podobnie o związkach instrumentu muzycznego – bębna – ze strukturą społeczno-religijną w regionie Manggarai na Flores pisze Vincent Adi Gunawan Meka; bęben okazuje się symbolem suwerenności klanowej, pieczętuje własność ziemi i zapewnia łączność ze światem przodków.

Istotnym wkładem są artykuły poświęcone tematyce ogólnoindonezyjskiej, które pozwalają na usytuowanie szczegółowych kwestii w szerszym kontekście. Na uwagę zasługuje artykuł Janusza Kamockiego, nestora polskich badań indonezyjskich, o znaczeniu języka *bahasa indonesia* dla jedności narodowej. Dwa artykuły zostały poświęcone mniejszościom: chińskiej (Dobrochna Olszewska) oraz seksualnej (Izabela Jamrozik). Nie zabrakło też osobistej refleksji; ks. Grzegorz Lelang Atulolon SVD, przywołując swoje powołanie do kapłaństwa, pokazuje, jak wygląda w praktyce codziennej dialog międzyreligijny. Maria Szymańska przedstawia trudną sytuację teatru jawajskiego na podstawie badań terenowych przeprowadzonych w Surakarcie. Bardzo ważnym przyczynkiem do poznania muzyki jawajskiej jest artykuł Dawida Martina, który omawia muzyczne wpływy europejskie w historii Indonezji. W końcu wymienić należy studium muzeograficzne Krzysztofa Morawskiego na temat *krisów* i ich nazewnictwa w oparciu o zbiory Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

W imieniu organizatorów i uczestników Pierwszego Etnologicznego Spotkania Indonezyjskiego pragnę gorąco podziękować Redaktorowi Naczelnemu „Nurtu SVD”, ks. dr. Adamowi Michałkowi SVD oraz Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego za realizację tej publikacji.

Jacek Jan Pawlik SVD